

Zmiennicy – Przemysław Gintrowski

Jedno życie, a spraw tyle ugryźć sam
Nie jesteś w stanie
Któż zastąpi cię na chwilę, solidarnie
Da ci zmianę?

Zmniejszy trosk twych utarg dzienny lekko,
Łatwo i przyjemnie?
Zaufania godny zmiennik i na odwrót
I wzajemnie

Świat się kręci, czas nie stoi, czas ucieka
Pędzi życie, nie ma ma lekko, dobrze wiemy
A w słuchawce: "Radio Taxi, proszę czekać"
- poczekamy, przeczekamy, dojedziemy

Rzecz nazwawszy po imieniu, wszystko swój
Posiada cennik
Nie podołasz zamówieniu, to załatwi je
Twój zmiennik

Prawidłowy luz ma człowiek, choć doń części
Brak zamiennych
Twoje koło zapasowe to kochany,
Wierny zmiennik

Te zakręty, skrzyżowania dobrze znamy
Pamiętamy, szanujemy swe wspomnienia
"Radio Taxi, proszę czekać" - zaczekamy
W atmosferze wzajemnego zrozumienia

Jak na koła samochodu nawijamy
Życia wstęgę,
Gaz do dechy i do przodu ze zmiennikiem
Ręka w rękę

Serpentyny i pobocza wyczuwamy

Raz na ziemi, raz pod ziemią drogi kręte
"Radio Taxi, proszę czekać" - zaczekamy,
Coś być musi, coś być musi,
Do cholery, za zakrętem



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych